

Trójca Święta

Jak głosi legenda, podczas pracy nad dziełem o Trójcy Świętej św. Augustyn (zm. 430 r.) spacerował pewnego dnia nad brzegiem morza, rozmyślając o Trójcy Świętej. Ujrzał w pewnym momencie małego chłopca, który prznosił wodę z morza do małego dołka, wykopanego na plaży. Zdziwiony Augustyn zapytał chłopca, co czyni. W odpowiedzi usłyszał, że chłopiec chce przenieść wodę z morza do dołka. Gdy Augustyn zwrócił się do chłopca, że przecież to niemożliwe, aby to uczynić, usłyszał: „Prędzej ja przeleję morze do tego dołka, niż ty zgłębisz tajemnicę Trójcy Świętej”.

To krótkie opowiadanie dobrze obrazuje prawdę, że największych tajemnic wiary nawet najbardziej bystre i genialne umysłowości nie są w stanie zgłębić. Do takich tajemnic należy prawda o Bogu Trójjedynym, czyli o Trójcy Świętej. Człowiek jednak pragnie poznawać tajniki swojej wiary, bo pragnie poznać Boga. Czym więc (a raczej, Kim) jest Trójca Święta?

„Trójca Święta” to określenie podstawowej tajemnicy chrześcijaństwa, mówiącej o jednej naturze i trzech osobach (Ojca, Syna i Ducha Świętego) w Bogu. Jest to jedna z podstawowych prawd chrześcijańskich, wyróżniająca tę religię od pozostałych religii monoteistycznych (wyznających jednego Boga): judaizmu i islamu.

W każdej religii istnieją prawdy, przekonania, które są fundamentalne dla danego wyznania i stanowią o jego specyfice. Tak było (i jest) z religią Izraela, który konsekwentnie wyznawał wiarę w jednego Boga Jahwe, podczas gdy inne narody charakteryzowały się politeizmem, czyli wielobóstwem. Od VII w. n.e. Na świecie były już trzy religie monoteistyczne: judaizm, chrześcijaństwo i islam. Spośród tych trzech wielkich religii świata chrześcijaństwo z pewnością zajmuje pozycję najbardziej specyficzną, jeśli chodzi o wiarę w jednego Boga. Tym, co odróżnia w sposób szczególny chrześcijaństwo od judaizmu i islamu, są dwie podstawowe i najważniejsze chrześcijańskie prawdy wiary:

1. prawda o Jezusie Chrystusie, który będąc Synem Bożym przyjął naturę ludzką, był (i jest) Bogiem i Człowiekiem,

2. prawda, że Bóg, który jest jeden, jest w trzech Osobach: Ojciec, Syn i Duch Święty.

Prawda, że w Bogu istnieją trzy Osoby, że Bóg istnieje w trzech Osobach, objawiana była stopniowo.

W Starym Testamencie (Biblii hebrajskiej) zasadniczo nie ma poważniejszych przesłanek do wysnuwania nauki o trójjedyności Boga. Do czasów Jezusa Chrystusa należy mówić o nieobecności tajemnicy Trójcy Świętej w historii ludzkiej. Dopiero Jezus mówił o Bogu jako o swoim i naszym Ojcu.

W Ewangeliach objawione zostało bóstwo Jezusa Chrystusa, natomiast bóstwo Ducha Świętego jest jeszcze zakryte. Jezus zapowiadał przyście Ducha Świętego, Jego życie przepełnione było obecnością Ducha Świętego, On jest namaszczony Duchem Świętym (tytuł Chrystus jest odpowiednikiem hebrajskiego Mesjasz i oznacza „namaszczony”), On posyła Ducha od Ojca... Duch Święty jest wyraźnie obecny w życiu pierwotnego Kościoła, ożywia ten Kościół i decyduje o jego rozwoju (księga Dziejów Apostolskich nazywana bywa czasem Ewangelią Ducha Świętego).

W czasach pierwotnego chrześcijaństwa w doktrynalnym wyjaśnianiu nauki Pisma Świętego o Trójcy Świętej popełniano różne błędy. Najgroźniejsze były dwa: zaprzeczenie jedności i tożsamości Bożej natury u wszystkich trzech Osób, głosząc subordynację (podporządkowanie) Syna i Ducha, oraz zaprzeczanie odrębności między Osobami Bożymi, jakoby jeden Bóg ukazywał się na trzy sposoby: raz jako Ojciec, raz jako Syn, raz jako Duch Święty. Prawowierną naukę Kościoła pod tym względem określono ostatecznie na dwóch pierwszych soborach powszechnych: w Nicei (325 r.) i w Konstantynopolu (381 r.). Na soborze w Nicei stwierdzono, że Jezus Chrystus jest „jednorodnym Synem Bożym, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu”. Podobnie określono bóstwo Ducha Świętego na soborze w Konstantynopolu mówiąc, że jest „Panem i Ożywicielem, który od Ojca pochodzi, który wraz z Ojcem i Synem odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez Proroków”.

Do uznawania bóstwa Ducha Świętego, a tym samym do prawdy o Bogu Trójjedynym dochodzono jednak stopniowo.

Olbrzymią rolę odegrali tu Ojcowie Kościoła, którzy systematycznie rozwijali naukę o Duchu Świętym: św. Ireneusz, Tertulian (on jako pierwszy użył określenia „Trójca Święta”), św. Bazyl Wielki, św. Grzegorz z Nyssy, św. Grzegorz z Nazjanzu). Św. Ireneusz porównywał Słowo i Ducha do dwóch „rąk”, „dłoni”, którymi Ojciec ukształtował ziemię i wszelkie stworzenie. Pierwsze dzieło o Duchu Świętym napisał św. Bazyl Wielki (*O Duchu Świętym*), który też jako pierwszy użył aklamacji „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu”.

Najwybitniejszym dziełem pierwszego Tysiąclecia chrześcijaństwa dotyczącym Trójcy Świętej jest *O Trójcy Świętej (De Trinitate Dei)* św. Augustyna, jednego z najwybitniejszych Ojców Kościoła. To monumentalne wielotomowe dzieło po dziś dzień pozostaje jednym z najistotniejszych źródeł piśmiennictwa chrześcijańskiego o Trójcy Świętej.

Chrześcijańską naukę o Trójcy Świętej można streścić w stwierdzeniu: jeden Bóg istnieje w trzech Osobach. Te Osoby to Ojciec, Syn i Duch Święty. Kluczowe są tu terminy "osoba" i "natura"; jedna natura, trzy Osoby.

Istnienie Trójcy Świętej, choć na różne sposoby tłumaczone przez teologów, nigdy nie stanie się prawdą oczywistą i jasną, łatwo zrozumiałą. Pobieżne i uproszczone rozumowanie może doprowadzić do wyobrażeń o trzech Bogach lub do uznania prawdy o Trójcy za prawdę absurdalną.

Dla naszego sposobu rozumowania, dla ludzkiej logiki „trzy” nigdy nie równa się „jednemu”. W wypadku jednak tajemnicy Trójcy, tajemnicy Bożej, nie chodzi o logikę ludzką, matematyczną, ale

o prawdę teologiczną, prawdę w porządku wiary. Tajemnica Trójcy Świętej jest dla chrześcijan poznawalna tylko przez wiarę. Została ona objawiona przez posłannictwo Osób Bożych: przyjście Syna Bożego i zesłanie Ducha Świętego. To posłannictwo miało na celu nasze zbawienie i uświęcenie. Bóg pokazał, że nie jest istotą żyjącą w samotności i że przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym daje nam siebie i włącza nas w tajemnicę własnego życia. Nasz związek z Osobami Trójcy Świętej osiągnie pełnię, gdy zrealizują się dobra związane z paruzją (powtórny przyjściem) Chrystusa, gdy zobaczymy Boga „twarzą w twarz”, gdy Bóg będzie „wszystkim we wszystkich”.

Choć to jedna z największych tajemnic chrześcijaństwa, niezbadanych i niemożliwych do zgłębienia do końca, przez wieki chrześcijanie zadawali i zadają sobie pytanie: jak wygląda wewnętrzne życie Trójcy Świętej? Rozumienie tej prawdy rozwijało się powoli. Najpierw stwierdzono współistotność Syna i Ojca (Ojciec i Syn mają tę samą istotę, tę samą naturę - boską, oraz równi są w chwale i godności). Ojciec, który jest bez początku, zrodził przed wiekami Syna. Ojciec jest u początku zaistnienia Syna. Jak to rozumieć? To, że Syn pochodzi od Ojca nie oznacza, że jest od Ojca niższy w godności, mniejszy w chwale, że jest „Bogiem drugiej kategorii”. Syn jest Bogiem prawdziwym, jak i Ojciec (to oznacza „współistotny”). Nie należy też zrodzenia Syna przez Ojca rozumieć w sensie ludzkim, właściwym naturze ludzkiej. Nie chodzi też o zrodzenie Jezusa z Maryi.

Ojcowie soboru w Nicei, formułując prawdę o przedwiecznym zrodzeniu Syna przez Ojca chcieli zdecydowanie przeciwstawić się myśleniu, jakoby Jezus był stworzeniem, został przez Ojca stworzony. Ponieważ jednak rozum ludzki nie jest w stanie zrozumieć tego pochodzenia Syna od Ojca, ponieważ nie można używać jakiegokolwiek terminu związanego ze stworzeniem, dlatego posłużono się terminem „zrodzenia”, który ma również podstawy biblijne. Nie można wreszcie mówić, że Syn zaistniał „później” (w sensie czasowym) od Ojca. Zrodzenie Syna przez Ojca dokonało się poza jakimkolwiek czasem. Bóg nie podlega czasowi. Wspomina o tym wyznanie wiary w słowach „przed wszystkimi wiekami”.

Bardziej skomplikowana jest nauka o pochodzeniu Ducha Świętego. Na Soborze w Konstantynopolu sformułowano prawdę, że Duch Święty jest „Panem i Ożywicielem, który od Ojca pochodzi, który wraz z Ojcem i Synem odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez Proroków”. Pochodzenie Ducha Świętego od Ojca dookreślono później, że Duch został przed wiekami tchnięty przez Ojca, że Duch jest „tchnieniem Ojca”.

W IV w. Na Wschodzie zaczęto używać określenia, że Duch Święty pochodzi „od Ojca przez Syna”, a w II połowie pierwszego tysiąclecia w zachodniej części świata chrześcijańskiego wprowadzono określenie, że Duch Święty pochodzi „od Ojca i Syna” (łac. *filioque*). Zachodnią naukę popierano twierdzeniem, że gdyby Duch Święty pochodził wyłącznie od Ojca, nie różniłby się od Syna. Wypracowano więc naukę, że Ojciec zrodził Syna, a Duch Święty pochodzi z tchnienia Ojca i Syna.

Przedstawiciele wspólnot ze Wschodu zaprotestowali twierdząc, że mówienie o pochodzeniu Ducha od Ojca i Syna prowadzi do podporządkowania Ducha Świętego Synowi i godzi we współistotność Ducha Świętego w stosunku do Ojca. Dlatego na Wschodzie postanowiono pozostać przy wyznawaniu, że Duch Święty pochodzi od Ojca przez Syna.

Na tle tej różnicy poglądów pojawił się dość poważny spór teologiczny. Różnice zdań w tej kwestii były jedną z przyczyn (nie najważniejszą) zerwania jedności i wyłonienia się z jednego nurtu chrześcijaństwa Kościoła rzymskokatolickiego i Kościoła prawosławnego (1054 r.).

Współcześni teologowie, po długich badaniach, również na płaszczyźnie ekumenicznej, twierdzą, że obie formuły odnoszące się do pochodzenia Ducha Świętego - od Ojca i Syna oraz od Ojca przez Syna - są równouprawnione, można używać zarówno jednej, jak i drugiej. Należy jednak pamiętać, że kwestia pochodzenia Ducha Świętego ciągle jeszcze jest rozpatrywana oraz że nigdy nie zgłębimy tej prawdy do końca.

Modele pochodzenia Ducha Świętego:

a) zachodni

b) wschodni.

Kolejna ważna kwestia odnosząca się do prawdy o Trójcy Świętej dotyczy tzw. Perychorezy. Chodzi o to, że Osoby Boże wykazując swoją rzeczywistą odrębność (osobność), a jednocześnie mając wspólną (tę samą) naturę, tworzą ścisłą życiową wspólnotę.

Trzy Osoby w Bogu współprzenikają się (perichoresis) i dlatego są równe w działaniu. Wszelkie Boże działanie na zewnątrz jest wspólne wszystkim trzem Osobom. Można zatem powiedzieć, że boskie Osoby myślą jednym rozumem, działają jedną wolą i korzystają ze wspólnego życia przez wzajemne doskonałe poznanie i miłość. Perychoreza zakłada trzy rzeczywistości: odrębność osób, tożsamość natury, życiową wspólnotę.

Innym problemem jest tzw. apriopriacja. Chodzi o to, że poszczególnym Osobom Bożym przypisuje się pewne działania, choć działa „cały” Bóg. Tak np. Ojcu przypisuje się dzieło stworzenia, Synowi dzieło odkupienia, zaś Duchowi Świętemu dzieło uświęcenia (przypomnijmy sobie jednak obraz św. Ireneusza!) Ojciec Syn Duch Święty. Trzeba zawsze pamiętać, że jest to teologiczny sposób wyrażania się i opisywania tajemnicy Trójcy Świętej.

W pobożności współczesnych chrześcijan, którzy nie zajmują się w specjalny sposób teologicznymi poszukiwaniami, może pojawić się pewien zamęt i poczucie niezrozumienia tajemnic dotyczących Trójcy Świętej. Wielu teologów zwraca dziś uwagę, że nasze chrześcijańskie przepowiadanie za mało uwzględnia trójjedność Boga, że nasze chrześcijaństwo jest bardziej monoteistyczne, niż wyznające Boga w Trzech Osobach.

Warto przy tym zaznaczyć, że od pewnego czasu zdecydowanie zwrócono uwagę na Osobę Ducha Świętego, który przez wiele wieków był jakby „zapomniany” (Y. Congar), a przecież to On prowadzi dalej dzieło Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin, modląc się do Boga Ojca, kierując swe prośby do Jezusa Chrystusa, czy w specjalny sposób oddając swe życie pod opiekę i kierownictwo Ducha Świętego - nie modli się do trzech Bogów, ale do jednego, prawdziwego Boga, który jest wspólnotą Ojca, Syna i Ducha Świętego. Trzeba pamiętać, że całe nasze chrześcijańskie życie i wiarę powinniśmy kształtować w taki sposób, aby z uwielbieniem wyznawać: „Chwała niech będzie Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu!”